CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 6. ‑
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop.—33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.
Adres Redakcji i Administracji: Lwow, ul. Sokoła l. 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2207. Lwów, czwartek dnia 22. stycznia (4. lutego) 1915. Rok V.

Borzymów-Sochaczew-Bolimów.

Wojna russko-austrjacko-niemiecka.

Ze sztabu Zwierzchniego Naczelnego Wodza.

Oficjalnie 19. I. (1. II.)

Na **prawym brzegu dolnego biegu Wisły** nasza konnica 18. (31.) I. z powodzeniem przerwała niemiecką dyslokację między Bieżuniem a jeziorem Orszulewskiem, leżącem o 15 wiorst na pnc. od Sierpca i wzięła przy tem do niewoli kilku oficerów i żołnierzy. Próba ofenzywy Niemców w kierunku do Lipna na Dobrzyń, podtrzymywana ogniem artylerji z lewego brzegu Wisły, została odparta na froncie wsi Makowo-Dyblin, a przeciwnik odrzucony na linję wsi Wolcze-Nasiegniewo, na pnc.-wschód od Włocławka. Przy swojem cofaniu się Niemcy zostawili wiele trupów we wsi Makowo.

W noc z 17. (30.) — 18. (31.) I. w rejonie Borzymowa nasze oddziały, przeszedłszy do ataku wyparły Niemców z pozostałych w przeddzień w ich rękach głównej części naszego podkopu i przyległych chodników. Przy tem wszyscy znajdujący się w nich Niemcy wykłuci i zabrano dwa karabiny maszynowe.

W ciągu 18. (31.) I. przeciwnik skoncentrował w rejonie Sochaczew-Bolimów i na południe od tego ostatniego wielką liczbę artylerji, rozwinął przeciwko naszym pozycjom czynną działalność, z bardzo znacznymi siłami. Ofenzywę prowadzili Niemcy bardzo uparcie, w gęstych szeregach, z wielkiemi rezerwami w tyle. W szczegółach walki 18. (31.) I. w rejonie Borzymowa toczyły się w następujący sposób: skoncentrowawszy od rana w tym rejonie siarczysty ogień, Niemcy swoją gwałtowną ofenzywą zmusili jeden z naszych oddziałów do odejścia na drugą linję okopów, jednakowoż kontratakiem sąsiadów nieprzyjaciel został wyparty ze wszystkich zajętych przez niego okopów z wielkiemi dla niego stratami. Jednocześnie z atakiem na Borzymów Niemcy wykonali szereg zaciętych ponownych ataków na froncie Humin-Mogiły, popieranych również ich siarczystym ogniem. Do południa 18. (31.) I. wszystkie te ataki były odparte częścią ogniem, częścią bagnetami. Między 12 a 2 godziną popołudniu Niemcom przy pomocy silnego działania artylerji na nasze okopy, udało się przedostać do ich części, ale już po 2 godzinie popołudniu przedsięwzięliśmy ogólny kontratak i ku wieczorowi 18. (31.) tylko niewielka część naszych frontowych okopów i jedna z osad zostały w rękach przeciwnika. Tym sposobem sukces Niemców za 18. (31.) I. w rejonie Borzymowa okazał się znikomym w porównaniu z temi stratami, które oni ponieśli w tym dniu zarówno od naszego ognia jak i od kontrataków na bagnety. Nasza artylerja według opinji osób kierujących, zadała Niemcom wielkie straty. Gęste masy przeciwnika rozbijały się pod jej ogniem, a szereg niemieckich baterji został zmuszony do milczenia, wskutek czego mogliśmy z powodzeniem przeciwdziałać siarczystemu ogniowi przeciwnika.

W Karpatach walki trwają dalej. Nie bacząc na przywiezienie przez Austrjaków nowych sił, które do ostatnich czasów jeszcze nie pojawiły się na naszym froncie, odparliśmy z powodzeniem wszystkie próby nieprzyjaciela przejścia do ofenzywy, w kierunku na przełęcze Beskid i Wyszków, a na froncie Dolna Polanka-Lutowiska w dalszym ciągu posuwaliśmy się naprzód.

—::—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH

według „Armiejskiego Wiestnika" z 20. I. (2. II.)

W Galicji, w rejonie Dunajca, odbywają się artyleryjskie zapasy, a w Karpatach od przełęczy Dukielskiej do Munkacza toczą się w dalszym ciągu walki pomyślne, miejscami przechodząc do ataków na bagnety. Szczególniej uporczywy charakter nosiła walka na Swidnik-Mukacs. W czasie od 13.—16. I. (26.—29. I.) w rejonie na południe od Jaślisk wzięliśmy cztery armaty, dwa jaszczyki, dwa furgony z patronami i 10 karabinów maszynowych. Wzięto do niewoli 78 oficerów, 4065 żołnierzy. **W rejonie Lutowiska** 17. (30.) I. wzięto do niewoli dwu oficerów, 400 żołnierzy. 18. (31.) I. wskutek szeregu podjętych przez nas nocą ataków w rejonie Bodruszat przeciwnik przerwał atakowanie. Wzięliśmy wielu jeńców i dwie małe armaty. W kierunku Munkacsa rzucono bomby. W tych dniach w **rejonie Beskid** przeciwnik prowadził szereg ponownych ataków, które odparliśmy. W rejonie Kirlibaba artyleryjska wymiana strzałów.

—::—

Piotrogród. 20/I. (2/II.) (PAT) Do ostatniej chwili nasze rekonesanse nie mogły przedrzeć się przez silne linie ochronne Niemców. Na prawym brzegu dolnej Wisły na froncie Bieżuń-Orszulewskie Jezioro dzięki niespodziewanemu napadowi naszej szybkiej konnicy 18. (30.) I. ta linia była przerwana. Napad był tak nieoczekiwany przez przeciwnika, że w jednej z zajętych przez nas wiosek wzięliśmy do niewoli 4 osłupiałych oficerów i 25 żołnierzy niemieckiej konnicy. Niewielka kolumna nacierająca wzdłuż drogi Lipno-Dobrzyń została przez nas powstrzymana. W rejonie wsi Makowa energicznym naciskiem naszych wojsk zmuszeni do szybkiego odwrotu. Trzeba przypuszczać, że Niemcy odnieśli przy tem większe straty, albowiem według wskazówek mieszkańców, odstępując wywieźli swoich rannych na podwodach. Nasze wojska zająwszy wieś Makowo pochowały wiele niemieckich trupów. Niemcy w otatnich dniach próbowali niejednokrotnie robić obserwacje z balonów na uwięzi, co się jednak nie udawało, albowiem balony były zestrzeliwane celnym ogniem naszej artylerji.

Według wskazówek jeńców wziętych w rejonie Borzymowa, ataki w tym rejonie nie dały Niemcom istotnych rezultatów, a kosztowały ich drogo. Od 11.—17. I. (24.—30. I.) przy atakach na niewielkim froncie jednej lub półtora wiorsty, stracili zabitych wzwyż 6.000.

W Karpatach od 13.—16. I. (26.—29. I.) na niewielkim froncie Dolnej Polanki wzięliśmy do niewoli 78 oficerów, 4065 żołnierzy, 4 armaty, 10 karabinów maszynowych. W liczbie jeńców w rejonie Wyszkowskiej przełęczy 17. (30.) I. znajduje się nieco Niemców.

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

Paryż (PAT). **Komunikat urzędowy** z dnia 20 stycznia (2 lutego) o godz. 11 wiecz. Wczoraj na przestrzeni od morza do rzeki Lys artylerja niemiecka bezskutecznie usiłowała wziąć górę nad naszą. Na wycinku Arras toczyła się kanonada przez całą noc na 21 stycznia (3 lutego), ale pieszych ataków nie było.

W pobliżu Soissons przyprawiliśmy o straty baterje nieprzyjacielskie, pod St. Paul zaś odparliśmy atak oddziału piechoty. Koło Perlu-Hurlu na granicy Lans, o którego zajęciu przez nasze wojska donosiliśmy już dawniej, posuwamy się w dalszym ciągu naprzód.

Na wyżynie Argońskiej koło Bagatelle odparliśmy atak Niemców.

W Wogezach toczyła się kanonada artyleryjska.

Paryż (PAT). 20 stycznia (2 lutego). Ag. Hawasa donosi, że dzień 19 stycz. (1 lut.) odznaczał się zdwojoną intensywnością ognia artyleryjskiego na różnych punktach i szeregiem ataków niemieckich, mających zresztą znaczenie drugorzędne. Wszystkie ataki odparto z poważnemi stratami Niemców.

W Belgji niemiecka ciężka artylerja wykazała wielką intensywność na froncie wojsk belgijskich, zwłaszcza przy ostrzeliwaniu różnych obronnych punktów, niedawno zajętych przez Belgów.

W rejonie Izery, naokoło Ypres kanonada ma szczególnie zażarty charakter. W niektórych miejscach od Lys do Sommy oddziały pułku niemieckiego napadły na stanowisko angielskie. Z początku odparto atak, wszakże po szeregu kontrataków Anglicy znowu zajęli utracony działek, następnie posunęli się naprzód i opanowali transzeje nieprzyjacielskie.

Wspomniany we wczorajszym wieczornym komunikacie epizod, wydarzony wzdłuż drogi Bethune—La Basse, był nadzwyczaj chwalebny dla naszej piechoty. Niemców było widocznie conajmniej batalion. Pierwsze dwa ataki odparliśmy ogniem; przy trzecim ataku przeciwnik zdołał dostać się w nasze okopy, lecz wkrótce zapomocą uderzenia na bagnety wyrzuciliśmy wroga. Tylko bardzo niewielu Niemców zdołało powrócić do swoich transzej. Reszta dostała się do niewoli lub została wybita.

Między Sommą i Oisą i na froncie rzeki Aisne nie zaszło nic istotnego oprócz ataku niemieckiego na Bomonthamel, który nie został ponowiony. Nasza ciężka artylerja ostrzeliwała dworzec w Noyons, gdzie nieprzyjaciel zaopatrywał się w prowianty; wywołaliśmy tam dwa wybuchy.

W rejonie Perthes w dalszym ciągu metodycznie posuwamy się naprzód i zajęliśmy jeszcze jeden lasek na północny-zachód od wsi.

W Woewre nieprzyjaciel próbował opanować wzgórze na zachód od lasu Le Boucheau, na półn.-wschód Gruyon. Atak był bezwłocznie odparty.

Na froncie w Lotaryngji i w Wogezach nic istotnego.

Kopenhaga. (PAT). 20 stycznia (2 lutego. Naczelnik niemieckiego sztabu **marynarki donosi** w,

urzędowym „Reichsanzeiger", że Anglja zamierza przewieźć do Francji wielkie ilości wojsk i materjałów wojennych. Ze strony Niemiec przedsięwzięte zostaną wszelkie dostępne środki walki przeciwko tym transportom; okręty handlowe ostrzega się przed zbytnim zbliżaniem się ku półn.-zachodnim wybrzeżom Francji, a zaleca się im natomiast objeżdżanie dłuższą drogą naokoło Szkocji.

Londyn. (PAT.) 20 stycz. (2 lutego). Wczoraj wieczorem oczekiwano w Londynie napadu powietrznego. Przedsięwzięto kroki ostrożności, jednak nigdzie nad terytorjum zjednoczonego królestwa nie ukazały się statki napowietrze.

Dzienniki donoszą, że strzały, dane wczoraj z fortów dublińskich, były skierowane nie przeciw aparatom latającym, lecz służyły za ostrzeżenie dla statku, który chciał wpłynąć do portu po upływie naznaczonej pory.

Paryż. (P. A. T.)

20. I. (2. II.) gazety wieczorne donoszą, że zauważono cztery łódki podwodne w kanale północnym, a także w przybrzeżnych wodach między Irlandją a zachodnią Anglją. Parowce Belfast odłożyły wyjazd na morze, ale podróże z Liverpolu odbywają się nadal, mimo, że premje ubezpieczeniowe znacznie wzrosły. Przypuszczają tutaj, że flota angielska wkrótce oczyści morze irlandzkie.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agenc.

ZAMACHY.

Londyn. (PAT). 20 stycznia (2 lutego). Rankiem w pobliżu stacji Evenmouth zachodniej kolei strażnik odkrył na relsach kamienie. Strażnik zapobiegł poważnej katastrofie; przypuszczają, że zamach był skierowany przeciw pociągowi wojskowemu.

Londyn. (PAT). 20. stycznia (2 lutego) Exchange-Company donosi z Waszyngtonu, że most koło Wanseborough (zdaje się w Kanadzie) na linji Cichego Oceanu wysadzony został dynamitem i zupełnie zniszczony. Według telegramów Reutera z Nowego Jorku jednak most tylko lekko został uszkodzony. Opodal miejsca wypadku, już na terytorjum Stanów Zjednoczonych, aresztowano jednego człowieka.

Nowy Jork. (PAT.) 20 stycz. (2 lutego). Aresztowany pod zarzutem uszkodzenia dynamitem mostu kolei żelaznej w Vansborough nazwał się Wernerem von Torn, i przyznał się, że wykonał zamach dlatego, iż uważa Kanadę za wroga swej ojczyzny; twierdzi, że nie powinien być wydany, popełnił bowiem przestępstwo polityczne.

—o—

Waszyngton. (PAT.) 20 stycz. (2 lutego). — Bryan opublikował odpowiedź na niedawny protest Niemców, przeciw sprzedaży hydroplanów państwom wojującym, jako naruszeniu neutralności. Ministerstwo spraw zagranicznych nie zgadza się z punktem widzenia Niemców, jakoby hydroplany należało uważać za statki wojenne.

Rzym. (PAT.) 20 stycz. (2 lutego). Cała prasa i społeczeństwo Włoch dziś więcej aniżeli kiedykolwiek przekonane, że jeśli Włochy zostaną neutralne, wszystkie nawet najszczersze przyrzeczenia Austrji i Niemiec na wypadek zwycięstwa trójporozumienia pozbawione będą wszelkiego znaczenia. W razie zaś zwycięstwa niemieckich państw Włochy muszą być przygotowane na wrogie akty ze strony swoich niedawnych sprzymierzeńców.

Londyn. (PAT.) 20 stycz. (2 lutego). W związku z podjęciem obrad Izby gmin zainterpelowano rząd w sprawie uregulowania cen artykułów żywności:

Premier Asquith odpowiedział, że osobna komisja zajęła się tą sprawą.

Bonar Law zapewnił Izbę, że opozycja w swej krytyce polityki rządu kierować się będzie wyłącznie względami narodowymi a nie partyjnymi i skłonna jest popierać rząd w rozwiązaniu wielkiego narodowego zadania.

Asquith podziękował wodzom opozycji za użyczoną już dotąd pomoc i cenne współdziałanie i życzliwie powitał zapowiedź wszelkiej krytyki w interesach narodowych.

Tokio. (PAT.) 20 stycz. (2 lutego). Układy japońsko-chińskie prowadzone są w ścisłej tajemnicy. Niektóre pisma japońskie i chińskie dopatrują się związku między dymisją chińskiego ministra spraw zagranicznych, germanofila Sun-ba-ofi i mianowanie go na miejsce Lucz-in-sana, a tymi układami. Dnia 21 stycz. (3 lutego) za pozwoleniem ministerstwa spraw zagranicznych gazety doniosły, że żądania, przedłożone Chinom przez rząd japoński, nie gwałcą nietykalności terytorjalnej Chin ani praw cudzoziemców.

Z TURCJI.

Ateny. 20/1 (2/2) (PAT) Osoba, przybyła z Konstantynopola komunikuje, że Młodoturcy dla uspokojenia naiwnych Muzułmanów Konstantynopola w dalszym ciągu uspokajają ich tem, że w końcu lutego rozpocznie się niemiecka ofenzywa przeciwko Serbji, a w marcu będzie ustanowiona bezpośrednia komunikacja między Berlinem a Konstantynopolem.

NEKROLOGIA

† HELENA TYCZKOWA
żona st. Radcy Izby Obrachunkowej miejskiej
po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 3. lutego 1915 r. w 44 roku życia.

W nieutulonym żalu pozostały mąż z córką i nieobecnemi dziećmi i wnuczką zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w piątek, dnia 5. lutego o godz. 4 po południu (czas ratuszowy) z domu żałoby, przy ul. Jakóba Strzemię l. 15, na cmentarz Łyczakowski.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odbędzie się w poniedziałek, 8 lutego b. r., o g. 10 rano w kościele św. Mikołaja.

Nadesłane.

KRONIKA.

Repertuar teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13):

W czwartek (22. stycz.) 4. lutego: „Z dobrego serca", komedja w 1 akcie L. Rydla; część muzyczno-wokalna z udziałem 6-letniego pianisty Jędrusia Celińskiego; „Pocałunek", żart sceniczny i „Czuła struna", operetka w 1 akcie Cherville'a i Thibaut'a.

W piątek (23. stycznia) 5. lutego: „Ciepła wdówka", komedja w 3 aktach M. Bałuckiego i część muzyczno-wokalna.

Bilety wcześniej do nabycia w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

Teatr w Kasynie miejskiem dziś po raz ostatni daje dwie jednoaktowe sztuki: „Z dobrego serca" L. Rydla z pp. A. Zielińską, W. Jaworskim, J. Rygierem i L. Neumanem i „Pocałunek" z włoskiego z pp. H Latoszyńską i Okornickim w rolach popisowych. Oprócz tych dwóch sztuk odegraną będzie przez doborowy zespół artystów z pp. L. Rogińską i dyr. A. Lewiczem na czele — operetka w 1 akcie p. t. „Czuła struna", i odbędzie się koncert muzyczno-wokalny.

—::—

Do szkoły! Od kilku dni miły, a dawno z tęsknotą oczekiwany widok uderza przechodnia przed godz. 9 rano. Oto idą ulicami grupki młodzieży z książkami pod pachą lub z tornistrami na plecach, ożywione, wesołe, zdrowe. Spiesząc do szkoły, młodzież napełnia ulice gwarem, którego nam tak bardzo dotąd brakowało: gwarem dziecięcych głosów i „poważnych" już rozmów gimnazjalistów, a widok takiej rzeszy żądnej nauki, napełnia serce otuchą.

W sprawie emeryt. nauczycieli ludowych, ich wdów i sierot, zamieszkałych stale we Lwowie, poczyniono kroki, zmierzające do ulżenia ich fatalnej sytuacji finansowej. Dotąd o tej kategorji osób, które pobierały płacę z funduszów krajowych, prawie nie mówiono, a tłómaczono to w sferach decydujących zaliczkami, wypłaconemi nauczycielstwu w styczniu. Otóż należy pamiętać, że we Lwowie mieszka stale liczny zastęp emerytowanych nauczycieli ludowych, którzy przez długie lata opłacali wkładki na fundusz emerytalny, pozostający pod zarządem kraju. Słuszna więc, aby obecnie o tych ludziach pamiętać, zwłaszcza że są to wszystko osoby w starszym wieku, którym jeszcze trudniej niż innym o zdobycie w innej drodze środków do życia. Powinno się zaś pamiętać przynajmniej o tych, którzy od szeregu lat we Lwowie mieszkali i którzy tu płacę swą skromną pobierali. Osób takich jest niewiele, nie trudno więc będzie o środki finansowe na wypłacenie im zaliczek na płacę. Spodziewać się należy, że prezydent dr. Rutowski, który pamięta o wszystkich mieszkańcach miasta, poświęci i tej garstce uwagę i poprze jej słuszne żądania.

Nabożeństwo żałobne. W piątek dnia 5. lutego br. jako w pierwszą rocznicę śmierci śp. Wiktorji Niedziałkowskiej odbędzie się za spokój jej duszy o godz. 10 (czas ratuszowy) w kościele katedralnym nabożeństwo żałobne, na które zapraszają Jej byłe uczenice.

Wiadomości osobiste. Bawi we Lwowie poseł do Dumy państwowej z ziemi piotrkowskiej, znany ekonomista Władysław Żukowski.

Z życia młodzieży. Najstarsze polskie Akademickie Towarzystwo „Czytelnia Akademicka" podjęło na nowo działalność. Lokal, otwarty codziennie od 3—6 mieści się przy ulicy Asnyka liczba 7, parter.

Pracownię sztuki stosowanej (warsztaty szkolne) dla młodzieży i starszych, otwiera z dniem 15 lutego b. r. dr. J. Niemiec we Lwowie przy ul. Pełczyńskiej l. 28. Bliższych informacji udziela się w godzinach między 11—1 w poł.

Z Warszawy. W gazecie „Utro Rossii" ogłoszono następujący list:

„W dzisiejszym numerze Pańskiego poczytnego pisma pojawiła się depesza o aresztowaniu w Warszawie znanych działaczy społecznych dra Zawadzkiego i adw. przys. Dziewulskiego, podejrzanych o austrofilstwo".

Wiadomość ta wymaga dopełnienia: osoby wyżej wymienione, w tych dniach zostały uwolnione z aresztu; jednocześnie uwolniony został A. Niemojewski, redaktor-wydawca „Myśli Niepodległej". Napewno i inni aresztowani będą prędko uwolnieni, z powodu bezpodstawności podejrzeń.

W polskich kołach politycznych istnieją w chwili obecnej rozmaite poglądy na możliwość rozwiązania kwestji polskiej, przyszłego jej ustroju politycznego i jej stosunków do Rosji, ale wśród wybitnych działaczy politycznych niema w Warszawie ani „austrofilstwa", ani „germanofilstwa", ponieważ kierunki te nie odpowiadają normalnym dążeniom narodu polskiego.

Podpisano: Bogdan Straszewicz, redaktor-wydawca gazety „Kurjer Polski" w Warszawie i Józef Witenberg". — Moskwa 16. (29.) stycznia 1915 r.

Gazeta Polskiego Komitetu Narodowego. Pod tym nagłówkiem znajdujemy w „Russk. Słowie" następujący telegram: „Warszawa. 28 stycznia. Polski Narodowy Komitet zamierza przystąpić w tych dniach do wydawania wielkiej gazety w rosyjskim języku. Celem wydawnictwa jest zaznajamianie rosyjskiego społeczeństwa ze sprawą polską".

Z Łodzi. Według warszawskiego doniesienia „Russk. Sł." z zeszłego czwartku, do przechodzącego ulicą Ogrodową w Łodzi patrolu niemieckiego dano strzał z domu pod l. 5. Strzał nie trafił żadnego z żołnierzy. Na zarządzenie komendanta miasta wszystkich mężczyzn z domu l. 5 w wieku od 15 do 50 lat wydano w ręce sądu wojennego.

Rosyjski teatr w Galicji. W czasie wielkiego postu, jak donosi „Prikarpackaja Ruś", wybiera się do Galicji część trupy piotrogrodzkiego „Teatru Małego". Artyści tej trupy z Głagolinem na czele, mają zamiar wystąpić we Lwowie w teatrze miejskim z szeregiem rosyjskich sztuk klasycznych.

Komisja rekursowa podatkowa odbyła wczoraj wieczorem w magistracie pierwsze posiedzenie, pod przewodnictwem prez. dra Rutowskiego. Na posiedzeniu obecni byli: z ramienia rządu rosyjskiego radca kolegialny Kaczorowski; z ramienia magistratu: wicepr. dr. Stahl, st. radcy Bańkowski i Chęciński i radca Majewski. Z grona obywateli należy do składu komisji 16 osób.

Na posiedzeniu obradowano nad wniesionemi rekursami w sprawie obecnie ściągającego się podatku państwowego.

Związek rodzicielski. Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie. „Związek rodzicielski“ utrzymywał corocznie domy opieki dla biednej uczącej się **młodzieży**. Obecnie z powodu zamknięcia szkół złożyło Prezydjum „Związku rodzicielskiego“ (Dr. Dylewski Jan, dyr. Lewicki Bolesław i radca Włodzimirski) kwotę K. 3.300 na ręce prezydenta Dr. Rutowskiego z prośbą o zaopiekowanie się dziećmi, szczególniej ze sfery inteligencji, bo dla innych biednych dzieci już pierwej Prezydent Dr. Rutowski potworzył dziennicowe ochronki. Skutkiem inicjatywy „Związku rodzicielskiego“ prezydent Dr Rutowski polecił dyrektorom szkół miejskich w ośmiu miej. szkołach przy pomocy zawsze ofiarnego nauczycielstwa otworzyć gniazdka, przepełnione dziatwą, która otrzymuje cały wikt od miasta i spędza pięć godzin dziennie przy zabawie w ciepłych izbach. Obecnie prezydjum „Związku rodzicielskiego“ wraz z Wydziałem (p. Z. Kulińska, p. prezydentowa Michalska, p. Z. Mrozowicka, p. Wanda Szatkowska, prof. Wiesielska, radca Nowosielski i radca Dr. Kunzek ofiarowuje dalszą subwencję K. 1.000, aby podtrzymać istniejące domy opieki. Prezydjum i członkowie Wydziału „Związku rodzicielskiego“ z wdzięcznością przyjmują ofiary na ten cel, a każdy datek złożony na ręce kogokolwiek z Wydziału „Związku rodzicielskiego“ zostanie w dzienniku potwierdzony. W ten sposób ułatwi się miastu dłużej utrzymać istniejące gniazdka, a może zaożyć jeszcze jedno w VI. okręgu (O. N. VI) gdzie przy ulicy Listopada l. 32, ofiarnie odstępuje właściciel parterowy lokal na „Dom opieki“. Bolesław Lewicki m. p.

Znaleziono klucze na ul. św. Mikołaja, w poniedziałek. Do odebrania w „Gaz. Wiecz.“

a Dom inwalidów austr.-węgierskiej armii składa p. Ostrowski, dentysta, nieprzyjęte od p. R. 20 koron.

Odezwa do Duchowieństwa archidjecezji w sprawie modłów o pokój.

Ojciec św. Benedykt XV. nakazał, jak dowiadujemy się, żeby rodzina katolicka na całym świecie, prócz nieustannych modlitw prywatnych zanosiła w dniu 7. lutego także wspólne, publiczne błagania do Pana Zastępów o rychły, sprawiedliwy pokój dla narodów.

Spełniając wolę Namiestnika Chrystusowego, która schodzi się z najgoretszem pragnieniem naszem, zarządzamy niniejszem, co następuje:

We wszystkich kościołach lwowskich w dniu 7. lutego Sumę należy odprawić przed Najśw. Sakramentem, wystawionym w monstrancji. Po kazaniu kapłan z ambony odmówi razem z wiernymi znaną modlitwę o uproszenie pokoju. Przy końcu Sumy i na nabożeństwie popołudniowem trzeba odśpiewać: „Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze składamy“.

Wspomnianą modlitwę o pokój należy odmawiać także we wszystkie następne niedziele i święta po kazaniu, aż do ukończenia wojny.

Tekst modlitwy dołączamy.

Czytanie listu pasterskiego o „Sumieniu“ rozpocznie się we Lwowie dopiero w niedzielę Zapustną, dnia 14. lutego.

W kościołach na prowincji, Duszpasterze odprawią nabożeństwo o pokój w niedzielę 7. marca, albo, gdyby zarządzenie na czas ich nie doszło, w jedną z niedziel najbliższych po 7. marca.

W każdym razie należy je zawczasu zapowiedzieć wiernym.

We Lwowie, dnia 28. stycznia 1915.

† Józef,
Arcybiskup Metropolita.

Modlitwa o pokój święty.

Panie Jezu Chryste, Tyś z miłości ku nam umarł na krzyżu, aby przynieść pokój każdej duszy, która w Ciebie wierzy, Tobie ufa i Ciebie miłuje. Oto przypadamy do stóp Twoich, błagając, niech ustąpi z pośród nas wszelka nienawiść i niezgoda, a niech zapanuje sprawiedliwość i miłość święta, ze sprawiedliwością zaś i miłością pokój w duchu Twoim — pokój między owieczkami a pasterzami, pokój między dziećmi a rodzicami, pokój między podwładnymi a przełożonymi, pokój między uboższymi a bogatszymi, pokój między pojedyńczymi stanami i narodami, pokój w każdej rodzinie i w całem społeczeństwie. Daj też narodowi naszemu obfitość łask Twoich i lepszą dolę, niech będzie zawsze wiernym Tobie i przywiązanym do Kościoła Twego.

Prosimy Cię o to przez Najświętsze Serce Twoje i przez przyczynę Najmiłościwszej Rodzicielki Twojej, a Matki i Królowej naszej Marji, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

Zaliczki urzędnicze.

Ogłoszenie Prezydjum miasta Lwowa w sprawie wypłaty zaliczek na płacę c. k. funkcjonarjuszom państwowym.

Gmina miasta Lwowa, przy współudziale banków: krajowego, hipotecznego i przemysłowego, postanowiła za zezwoleniem J. E. Generała-Gubernatora wojennego dla Galicji wypłacić ck państwowym funkcjonarjuszom w czynnej służbie i na emeryturze, oraz wdowom i sierotom po tych funkcjonarjuszach zaliczki na ich zaległe płace względnie pensje za miesiące: październik, listopad i grudzień 1914.

Warunki otrzymania zaliczki, oraz zasady postępowania przy wydawaniu asygnat i wypłacie zaliczek są objęte osobnym regulaminem, który dzienniki podały już do wiadomości publicznej.

W piątek dnia 5. lutego 1915 rozpocznie się wydawanie asygnat na wypłatę zaliczek za październik i listopad z. r. a wypłata tych zaliczek rozpocznie się w sobotę dnia 6. lutego 1915.

Wypłata zaliczek nastąpi w stukoronowych asygnatach miejskich i jednokoronowych bonach gminy miasta Lwowa.

Komisje likwidacyjne będą urzędowały w wymienionych niżej dniach codziennie od godziny 9 rano do 2 po południu według czasu ratuszowego.

Wszyscy uprawnieni do pobrania zaliczek winni zgłosić się po asygnaty na pobór zaliczki do właściwych komisji likwidacyjnych w następujących dniach i w następującym porządku:

I. Do **komisji politycznej**, która urzęduje przez 4 dni przy ul. Teatralnej 21., I. p., mają się zgłosić:
Dnia 5. lutego: Urzędnicy w czynnej służbie.
Dnia 6. lutego: Oficjanci i słudzy w czynnej służbie.
Dnia 8. lutego: Emerytowani urzędnicy, oraz wdowy i sieroty po urzędnikach.
Dnia 9. lutego: Emerytowani oficjanci i słudzy, oraz wdowy i sieroty po oficjantach i sługach.

Duchowieństwo natomiast, względnie osoby pobierające płacę z funduszu religijnego, mogą się zgłaszać każdego dnia z wymienionych wyżej dni podczas godzin urzędowych.

II. Do **komisji skarbowej**, która będzie urzędowała przez 8 dni przy ul. Teatralnej l. 17., parter:
Dnia 5. lutego: Urzędnicy w czynnej służbie.
Dnia 6. lutego: Oficjanci i słudzy w czynnej służbie.
Dnia 8. lutego: Emerytowani urzędnicy.
Dnia 9. lutego: Emerytowani oficjanci i słudzy.
Dnia 10. lutego: Wdowy i sieroty po urzędnikach, oficjantach i sługach o początkowej literze nazwiska od A do G.
Dnia 11. lutego: od litery H do K.
Dnia 12. lutego: od litery L do R.
Dnia 13. lutego: od litery S do Z.

III. Do **komisji domenowej**, która urzęduje 1 dzień przy ul. Teatralnej l. 21., I. p.:
Dnia 5. lutego: Wszyscy urzędnicy, oficjanci i słudzy w czynnej służbie i na emeryturze, oraz wdowy i sieroty po tych funkcjonarjuszach.

IV. Do **komisji sądowej dla funkcjonarjuszy w czynnej służbie**, która urzęduje przez 3 dni przy ul. Teatralnej l. 13. (Prezydjum Sądu krajowego):
Dnia 5. lutego: Urzędnicy.
Dnia 6. lutego: Oficjanci.
Dnia 8. lutego: Słudzy.

V. Do **komisji sądowej dla emerytów, wdów i sierót**, która urzęduje przez 6 dni przy ul. Bourlarda l. 2a, II. p.:
Dnia 5. i 6. lutego: Emerytowani urzędnicy.
Dnia 8. i 9. lutego: Wdowy i sieroty po urzędnikach.
Dnia 10. i 11. lutego: Emerytowani oficjanci i słudzy, oraz wdowy i sieroty po oficjantach i sługach.

VI. Do **komisji pocztowej**, która urzęduje przez 8 dni przy ulicy Teatralnej l. 17 (parter na prawo):
Dnia 5. lutego: Urzędnicy, poczmistrze, ekspedjenci, oficjanci i słudzy w czynnej służbie o początkowej literze nazwiska od A do J
Dnia 6. lutego: od litery K do P.
Dnia 8. lutego od litery R do Z.
Dnia 9. lutego: Emeryci, wdowy i sieroty wszelkich kategorji o początkowej literze nazwiska od A do J.
Dnia 10. lutego: od litery K do P.
Dnia 11. lutego: od litery R do Z.

VII. Do **komisji kolejowej**, która będzie urzędowała przez 10 dni w głównej hali Banku krajowego przy ul. Kościuszki:
Dnia 5. lutego: Wszyscy urzędnicy i podurzędnicy (oficjanci, manipulanci, agenci, personal nauczycielski szkoły kolejowej, aspiranci) w czynnej służbie.
Dnia 6. lutego: Słudzy w czynnej służbie o początkowej literze nazwiska od A do G.
Dnia 8. lutego: od litery H do K.
Dnia 9. lutego: od litery L do R.
Dnia 10. lutego: od litery S do Z.
Dnia 11. lutego: Emerytowani urzędnicy, oraz wdowy i sieroty po urzędnikach.
Dnia 12. lutego: Emerytowani podurzędnicy, oraz wdowy i sieroty po podurzędnikach.
Dnia 13. lutego: Emerytowani słudzy, oraz wdowy i sieroty po sługach o początkowej literze nazwiska od A do J.
Dnia 15. lutego: od litery K do P.
Dnia 16. lutego: od litery R do Z.

VIII. Do **komisji profesorskiej**, która urzęduje przez 4 dni przy ul. Małeckiego l. 5 (parter na prawo):
Dnia 5. lutego: Profesorowie i urzędnicy w czynnej służbie.
Dnia 6. lutego: Emerytowani profesorowie i urzędnicy, oraz wdowy i sieroty po profesorach i urzędnikach.
Dnia 8. lutego: Oficjanci i słudzy w czynnej służbie.
Dnia 9. lutego: Emerytowani oficjanci i słudzy, oraz wdowy i sieroty po oficjantach i sługach.

IX. Do **komisji wojskowej**, która urzęduje przez 3 dni przy ul. Teatralnej l. 17 (parter na lewo):
Dnia 5. lutego: Żony i dzieci czynnych oficerów i gażystów, emerytowani oficerowie i gażyści, oraz wdowy i sieroty po oficerach i gażystach.
Dnia 6. lutego: Żony podoficerów, emerytowani podoficerowie, oraz wdowy i sieroty po podoficerach o początkowej literze nazwiska od A do K.
Dnia 8. lutego: od litery L do Z.

Żony i dzieci c. k. funkcjonarjuszy państwowych w czynnej służbie, którzy służą wojskowo, są w niewoli lub wyjechali z Lwowa na zlecenie władz, **mają zgłosić się do właściwych komisji likwidacyjnych w tych dniach, w których obowiązani są zgłaszać się funkcjonarjusze w czynnej służbie.**

Zaliczka ma być podjętą we właściwej kasie dnia następnego (z wyjątkiem niedziel) po otrzymaniu asygnaty.

Termin wydawania asygnat i wypłaty zaliczek za grudzień 1914 zostanie później ogłoszony.

Lwów, dnia 3. lutego 1915.

Prezydjum miasta Lwowa.

Ze sportu.

ZAWODY NARCIARSKIE.

Przy nadzwyczaj pięknej pogodzie i doskonałym stanie śniegu odbyły się we wtorek pierwsze w tym roku zawody narciarskie. Złożyły się na nie: bieg z Czartowskiej Skały do Parku Kilińskiego, skok seniorów na skoczni w Parku, oraz bieg w kombinacji ze skokiem. We wszystkich trzech konkurencjach pierwsze miejsce zajął p. T. Pawłowski, znany już z lat poprzednich narciarz.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

Bieg seniorów z Czartowskiej Skały do parku Kilińskiego. 15 klm. (Droga prowadziła ze startu z Czartowskiej Skały, skąd wypuszczano współzawodników o godz. 11·40, koło Marjówki, drogą łyczakowską, przez t. zw. dolinę Heleny, Pasieki, Pohulankę, rogatkę Zieloną, folwark snopkowski, Żelazną wodę, Persenkówkę, Plac powystawowy do parku, gdzie meta u stóp djabelskiej góry).

Na 10 zgłoszonych stanęło 7. — Do mety przybyli:

1. Pawłowski Tad. Leszek. w 1 godz. 3 min. 41·5 sek.
2. Łuszczyński Stefan w 1 godz. 12 min. 14 sek.
3. Scott Jerzy w 1 godz. 13 min. 16·4 sek.
4. Wasilewski Tadeusz w 1 godz. 14 min. 05·3 sek.
5. Zemanek N. w 1 godz. 14 min. 11·1 sek.

Skok seniorów odbył się na wielkiej skoczni na Djabelskiej górze. Startowało 4. Wyniki następujące:

1) Pawłowski T. Leszek 14 metrów (dwa stojące), nota 1·886.
2) Łuszczyński Roman 12·50 metr. (dwa stojące), nota 2·300.
3) Wasilewski Tadeusz 13 metr. (jeden stojący), nota 2·500.
4) Zagórski Wilhelm 11·50 m. (trzy z upad. nota 3·016.

W kombinowanym biegu i skoku:

1) Pawłowski T. L nota 1·443.
2) Wasilewski T.
3) Zagórski Wilhelm.

STANISŁAW ROSSOWSKI.

CZERWONY PUNKT.

(Ciąg dalszy).

Słońce przypiekało skwarem czerwcowym. W powietrzu była jasność, wonność i cisza. Upał znużył motyle. Krzepiły się nektarem kwiatów, ospale fruwając od kielicha do kielicha. Tu zalotna perłówka, ówdzie nadobna rusałka lub strojny paź królowej, gdzieindziej obżartuch głogowiec, nieuleczalną żółtaczką dotknięty cytrynek i tyle innych. Od czasu do czasu ten i ów z przerażeniem wzbijał się do lotu; z pewnością usłyszał brzęczenie groźnej swje nieprzyjaciółki, osy, lub spłoszyła go pszczoła, a choćby tylko bąk niezgrabiasz, nieznośny z tem ciągłem próbowaniem swego głębokiego basu. Tu lepsi byli od niego śpiewacy. Skacząc, jak najęte, szczebiotały raz po raz sikorki; rozpoczynała wilga arjetkę, której końca zapomniawszy przy odlocie z raju, dotąd przypomnieć sobie nie może; ćwierkał gdzieś czyżyk na przemiany ze szczygłem; dopowiadał im mysikrólik cienutkim falsetem, kwiliła pliszka, niepoprawna w swem mazgajstwie.

W górze ponad tym skwarzącym się w upale zrębem, niby cichym, a przecie gwarnym, zieleniała gęstwina szpilkowego boru. Falą po fali kadzidlna wonność zywiczna staczała się od niego ku dołowi, gdzie — poniżej zrębu — wpadłszy w wąwóz, korytem drogi leśnej płynęła ku chatom wsi niedalekiej, nakrytym słomianemi czapicami, ku topolowej na prawo od nich alei, co stąd, z góry, wydawała się zielonym jakimś mostkiem pomiędzy wsią a białym w okoleniu gospodarczych zabudowań dworem.

Na ten łagodnym promieniejący czarem, lecz za dobrze znany mu pewnie pejzaż nie zwracał uwagi mały chłopczyna wśród poziomkowych kępek. Choć słońce tak dopiekało, zdjął z główki słomkowy kapelusz, aby go użyć za króbeczkę. Jasne loki rozsypały mu się po czole i szyi, a dziecięce łakomstwo rozjaśniało niebieskie oczy. Ach, te poziomki! Chciałby je wyzbierać wszystkie, co do jednej, a tymczasem choć kapelusz prawie już pełny, coraz więcej ich i coraz dorodniejsze.

Wtem przystanął.

— Hop! Hop! ozwało się niedaleko wołanie. Głos był słaby, drżał niepokojem, mieszał się prawie ze szlochaniem.

— Mama! coś nakształt wyrzutu sumienia szarpnęło chłopaka za serduszko.

— Hop! Hop! odkrzyknął piskliwie, jak pliszka.

Z za krzaków wysunęła się szybkim ruchem postać kobieca, młoda jeszcze, w błękitnej muszlinowej sukience, szeleszczącej świeżością. W różowej twarzy snuł się jeszcze lęk resztkami swych cieniów, ale już radość ją rozpraszała, przez łzę się uśmiechająć.

— Więc jesteś, jesteś! wołała, bez tchu biegnąc ku dzieciakowi, jakby bała się, że jej znów umknie. Jak można było tyle napędzić nam strachu! Tak samemu chyłkiem, bez opieki wymknąć się. I tak daleko odbiedz... Ty mały brzydalu!.. Całą służbę rozesłałam na poszukiwania...

— A przecież znalazłś mnie sama, ty, złota moja! mały zbieg przypodchlebiał się. I cóżem ja winien?... Biegłem naprzód za jakąś cudną muszką z czerwonemi skrzydełkami, potem za motylkiem, takim czerwonym, czerwonym, a potem znalazłem te poziomki, takie czerwone, czerwone...

I zapominając, że trzyma kapelusz z całym plonem swych trudów, wyciągnął rączęta ku matce, by ją uścisnąć za szyję. Stała się wtedy rzecz nieunikniona: kapelusz wypadł, a z kapelusza zaś wysypały się poziomki. Spadły na zielony trawnik, tocząc się coraz dalej i dalej... A kiedy tak toczyły się, każda rozsnuwała z siebie czerwone pasmo coraz szersze i szersze. I wkrótce wszystko pokryły te czerwone pasma i nic nie było widać poza ich czerwoną strugą: nieba ni ziemi, wsi ni dworu, matki ni pacholęcia. Co gdy się stało, czerwony bezmiar począł kurczyć się i kurczyć, opasały go i ściskały linie konturów, z poza konturów zaś wyjrzała, wzrastająca z każdą chwilą pusta przestrzeń. Z bezpostaciowej masy utworzyła się wielka kula, malejąc szybko do rozmiarów balonu, piłki, orzecha, ziarna grochu — aż ostatecznie zawisła znowu czerwonym punktem w przestworzu.

Więc ranny zdziwił się niepomiernie i gdy rozmyśliwał, co znaczyć ma to wszystko, uczuł dziwnie przejmujący ból koło serca, jak od pchnięcia sztyletu i dusza w nim rozpłakała się, ni to po utracie czegoś, co nigdy już nie wróci. Prawie z rozpaczą patrzał w czerwoną zagadkę punktu, przemyśliwając, jakby go raz jeszcze osiągnąć... W tem...

— Chcesz! Ja to uczynię! przemówi znowu głos jakiś poza nim, cale jednak niepodobny do poprzedniego. W tamtym była miękkość znużenia, ten dźwięczny rytmem wiosennej żywości, melodją wiosennych upojeń.

Wyciągnięta po punkt ręka tęczuje jak masa perłowa różowym tonem skóry delikatną siecią sinych żyłek.

(C. d. n.)

Z „Drukarni Polskiej", Lwów, Chorążczyzna 31.
Redaktor: Zdzisław Tranda.
Dozwolono przez wojenną cenzurę.